ROK XIX. WARSZAWA, 5 WRZEŚNIA 1926 R. Nr. 18

WIADOMOŚCI GRAFICZNE

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO DRUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE

ADRES REDAKCJI BEDNARSKA 8 m. 6
ADMINISTRACJI BEDNARSKA 24 m. 2
PRZEDPŁATA: MIESIĘCZNIE GROSZY 30
CENA OGŁOSZEŃ: ZA 1 WIERSZ NONPAREL. JEDNOŁAMOWY GR. 40
PRZEDPŁATĘ PRZESYŁAĆ NA KONTO P. K. O. Nr. 99

Numer niniejszy ze względu na Zjazd wydajemy nieco wcześniej.

50-lecie „Ogniska"

W dniu 13 lipca 1925 r. minęło lat 50 od chwili, gdy ojcom naszym po uciążliwych staraniach u zacofanej, a wrogiej ludowi biurokracji austrjackiej, udało się założyć „Stowarzyszenie Drukarzy Lwowskich „Ognisko". W dniu 13 września 1926 r. zorganizowani drukarze w Polsce święcą uroczyście tę Pięćdziesięcioletnią Rocznicę.

Gdy zajrzymy do historji rozwoju „Stowarzyszenia", do historji zmagań z warunkami, z biurokracją, z przeciwnikami, widzimy przedewszystkiem ofiarne, bezinteresowne poświęcenie się wielu jednostek. Nie szczędziły one sił i zdolności, z prawdziwem zaparciem się pracowały dla ogólnego dobra, w nader trudnych warunkach wyrywały z niedoli brać drukarską.

Pomimo drakońskich ustaw ówczesnych rządów austrjackich Jednostki te umiały zachować założoną placówkę, rozwijając ją coraz więcej. Jednostki te wskazały nam drogę, po której kroczyć mamy, nauczyły nas, iż w jedności siła!

Ich jest zasługą, że dzisiaj koledzy lwowscy mogą zwycięsko walczyć o swój byt; Oni to dali lwowianom tak niezawodną broń do ręki, jak Organizacja.

Założycielom Stowarzyszenia i tym wszystkim, którzy budowali i umacniali Stowarzyszenie CZEŚĆ!

Pomni pracy Poprzedników naszych, idąc utorowaną przez Nich drogą, ślubujmy w tak uroczystym dniu, iż w pracy organizacyjnej, w walce o wyzwolenie proletarjatu wytrwamy aż do zwycięstwa!

Zjazd VII

Po raz siódmy zbierają się przedstawiciele drukarzy z całej Polski, by razem rozpatrzeć ubiegłą działalność Związku, by omówić najważniejsze potrzeby, by wytknąć najbliższe zadania, by nakreślić plan najbliższej działalności.

Okres ubiegły od Zjazdu VI początkowo był pomyślny; stan na rynku pracy był zadawalający. Dzięki temu Organizacja, osłabiona przez inflację, nabrała sił, a warunki pracy się polepszyły. Niestety, w drugiej połowie 1925 r. rozpoczął się kryzys bezrobocia, trwający do dziś. Kryzys ten wyczerpuje organizację, wyczerpuje członków utrudnia, a czasami uniemożliwia walkę o lepsze warunki pracy. Zjazd VII jest zmuszony zastanowić się nad tą klęską i przedsięwziąć odpowiednie obronne kroki.

Następnem zadaniem Zjazdu VII jest praca nad wzmocnieniem Organizacji. Na porządku dziennym są obrady nad rozszerzeniem i scentralizowaniem świadczeń. Sprawa ta jest zupełnie dojrzała i szeroko omówiona; niemniej jednak napotyka ona na poważne trudności. Wysokość zarobków nie jest jednakowa w całym kraju, różnice są wielkie. Trudno będzie ustalić taką wkładkę, któraby zadowoliła tych, którzy zarabiają mniej i tych, którzy zarabiają więcej, a równocześnie by ta wkładka wystarczyła na zabezpieczenie członkom niezbędnej pomocy w nieszczęściu.

Drugą trudnością są pozostałości decentralistyczne, wynikające z powstania i rozwoju organizacyj w odmiennych warunkach politycznych i gospodarczych.

Poważną sprawą jest opracowanie budżetu organizacji, by mogła ona mimo kryzysu, mimo rozszerzenia świadczeń, sprostać swym zadaniom.

Zjazd VII weźmie pod uwagę dążenia zorganizowanych przedsiębiorców, którzy wszelkiemi siłami dążą do obniżenia zarobków robotniczych, starając się pogorszyć proletarjat, a wśród nich i drukarzy, w ostateczną nędzę, by głodem zmusić go do uległości, do wyrzeczenia się wszelkich usiłowań walki z kapitałem. Nie możemy do tego dopuścić, musimy się bronić, póki jeszcze czas.

Zjazd VII napewno poświęci trochę czasu, by zaprotestować przeciw bezustannemu podnoszeniu się cen produktów i towarów, a zwłaszcza żywności. Zjazd zwróci się do rządu z żądaniem ukrócenia paskarstwa w hurcie.

Poza temi głównemi zadaniami Zjazdu VII, ma on do załatwienia szereg spraw mniejszej wagi, jak wybory, wnioski Okręków i Oddziałów.

Nie wątpimy, iż delegaci znajdą wyjście z najtrudniejszej sytuacji, gdyż wszystkich bezwątpienia jednoczy szczera chęć zgodnej pracy dla dobra ogółu drukarzy i jego Organizacji.

Życzymy Zjazdowi VII jaknajlepszych wyników! Niech prace Zjazdu VII spoją nierozerwalnie Organizację, niech ją wzmocnią i uczynią zdolną do niesienia pomocy członkom we wszystkich wypadkach, niech powiększą jej zdolność do walki o wspólny, lepszy byt.

Regulamin zapomogowy

Wypłacanie świadczeń odbywa się na podstawie przepisów, ustalonych przez Zjazdy; przepisy te, razem zebrane, nazywamy regulaminem. Związek posiada już regulamin co do stosowania świadczeń strejkującym, bezrobotnym i podróżnym. Brak natomiast przepisów o świadczeniach chorym, inwalidom, pogrzebowych, sierotom, przesiedleńczych. Zjazd VII, gdy uchwali rozszerzenie świadczeń, ustali również potrzebny regulamin.

Według mego zdania regulamin opierać się winien na następujących podstawach.

Pierwszym warunkiem otrzymania prawa do świadczeń będzie należenie do Związku i opłacenie pewnej, określonej przez Zjazd liczby tygodniowych wkładek. Liczba ta dla każdego rodzaju świadczeń może być inną, zależnie od nabywanych praw. Drugim nieodzownym warunkiem jest regularne wpłacanie przypadających wkładek i opodatkowań. Wszelkie zaleganie pozbawia członka praw.

Co do innych punktów przepisów proponuję regulamin oprzeć na następujących podstawach.

Każdy członek, by uzyskać prawo do zapomogi w razie choroby, winien opłacić przynajmniej 26 wkładek tygodniowych. Proponuję 26 dlatego, iż w Związku członek po opłaceniu 26 wkładek otrzymuje prawo do zapomogi dla bezrobotnych; uważam za słuszne, by tę normę stosować i do chorych. Następnie chory udowodnić musi, iż nie zalega w płaceniu wkładek. Przedstawić świadectwo lekarza wskazanego przez Zarząd, iż stan zdrowia wymaga zaprzestania pracy na pewien czas. Zaświadczenie takie chory przedstawia co tydzień.

Chory, który wpłacił od 26 do 259 wkładek otrzymuje dziennie 2 zł. przez 10 tygodni; po opłaceniu od 250 do 519 wkładek otrzymuje po 2,50 zł. przez 15 tygodni; po opłaceniu 520 lub więcej wkładek po 2,50 zł. dziennie przez 20 tygodni.

Pozatem poszczególne Okręgi i Oddziały powinny porozumieć się z Zarządami miejscowych Kas Chorych, by za pewną opłatą zabezpieczyć chorym bezrobotnym prawo korzystania ze świadczeń i leczenia przez dłuższy czas, niż to ma obecnie miejsce. Przypuszczam, iż takie dodatkowe zabezpieczenie nie napotka sprzeciwu, gdyż nasze organizacje mogą zapisywać bezrobotnych, jako dobrowolnych członków Kasy.

Zapomoga inwalidowa wypłacaną będzie tylko w razie niezdolności do pracy Członek, by zapomogę taką otrzymać, opłaca przynajmniej 260 tygodniowych wkładek i nie zalega; przedstawia zaświadczenie lekarskie, iż jest zupełnie niezdolny do pracy.

Inwalidzi po opłaceniu od 260 do 519 wkładek otrzymują 7 zł. tygodniowo; po opłaceniu 520 do 779 wkładek po 10,50 zł. tyg.; po opłaceniu od 780 do 1039 wkładek po 14 zł. tyg.; po opłaceniu od 1040 do 1299 wkładek po 17,50 zł. tyg.; po opłaceniu od 1300 do 1559 wkładek po 21 zł. tyg. i po opłaceniu 1560 wkładek i więcej po 24 zł. tygodniowo.

W razie śmierci członka niezalegającego rodzina otrzymuje na pogrzeb: po opłaceniu od 26 do 259 wkładek—150 zł., po opłaceniu od 260 do 519 wkładek 200 zł., po opłaceniu od 520 do 779 wkładek — 250 zł., po opłaceniu od 780 do 1039 wkładek — 300 zł., po opłaceniu 1040 wkładek lub więcej — 400 zł.

Sieroty po członku niezalegającym, który opłacił od 260 do 519 wkładek otrzymują po 20 zł. miesięcznie, po opłaceniu 520 wkładek po 30 zł. miesięcznie.

Zapomogę przesiedleńczą otrzymują członkowie, żywiciele rodziny, gdy, nie mając szans znalezienia pracy na miejscu, zmuszeni są przeprowadzić się do innej miejscowości, gdyż tam znaleźli pracę. Wysokość tej zapomogi zależną będzie od oddalenia jednej miejscowości od drugiej, w każdym razie nie może przewyższać 7-krotnej tygodniowej centralnej zapomogi dla bezrobotnych. Członek zapomogę taką otrzymać może po opłaceniu 26 tygodniowych wkładek i niezaleganiu w chwili postradania pracy.

Nikt nie może jednocześnie pobierać dwu lub więcej zapomóg. Jedynie przesiedlający się za dni spędzone w podróży może otrzymać zapomogę bezrobotną, o ile ma do niej prawo.

Wszyscy obecni członkowie Związku przystępują do tych świadczeń, jako nowi członkowie i każdy z nich musi opłacać składki do Centrali, by nabyć prawa. Ci członkowie, którzy już opłacają od pewnego czasu wkładki na wprowadzone świadczenia do kas lokalnych, od kas lokalnych otrzymują te świadczenia, do jakich mają prawa, ewentualnie różnicę między świadczeniem centralnem, a należnem im lokalnem. Centrala nie może, gdyż nie podoła, wypłacać świadczeń, na które wkładek nie otrzymywała; uczynić to muszą organizacje, które wkładki pobrały.

Dla Oddziałów w b. Kongresówce, które mają małe minimum i które uważać będą, iż projektowana wkładka 3,50 jest za wysoka, można uchwalić połowę tej sumy i przyznać im połowę świadczeń. Tę samą podstawę można zastosować i do personelu pomocniczego, o ileby tenże również chciał wprowadzić rozszerzone świadczenia dla swych członków.

To są główne podstawy, na których według mego zdania, oprze się przyszły regulamin. Decydujący głos ma tu oczywiście Zjazd. Pozatem regulamin zawierać będzie szereg przepisów, zapewniających wszystkim równe prawa po opłaceniu zgóry określonej liczby wkładek; regulamin musi również zawierać przepisy, zabezpieczające przeciw możliwym nadużyciom. Przepisy te mogą wydawać się członkom krępującemi, niepotrzebnemi, są one jednak konieczne dla prawidłowego działania administracyjnego. Przepisów mniejszej wagi omawiać nie będziemy, gdyż brak na to miejsca.

A. B.

W dniu 21 sierpnia przypadła 25-cio letnia rocznica założenia Międzynarodówki Zawodowej. Instytucja ta powstała w celu obrony interesów robotniczych we wszystkich państwach; opartą ona jest na solidarności proletarjatu.

W dniu 19 września r. b. i w następującym potem całym tygodniu od 19 do 26 września r. b., przeznaczonym na międzynarodowy tydzień propagandy — organizacje robotników polskich uczynią wszystko, co będą mogły, by z okazji wielkiej uroczystości klasy robotniczej zapoznać masy robotnicze z 25-letnią historją Międzynarodówki Zawodowej i wezwać je do masowego wstępowania w szeregi klasowych związków.

W przededniu świadczeń

Tuż przed decydującem słowem najwyższej Władzy — VII Zjazdu drukarzy i pokrewnych zawodów w Polsce, który pod znakiem jubileuszowego obchodu pięćdziesięcioletniego istnienia „Stow. Druk. Lwow. „Ognisko" odbędzie się dnia 13 września b.r. we Lwowie — upraszam Szan. Kol. Redaktora o udzielenie mi na łamach „W. Graf." miejsca celem zabrania jeszcze głosu w sprawie rozszerzenia świadczeń.

Gdy spojrzymy na świat widzimy, że w stopniu, w jakim rozwija się kapitał, mnoży się proletarjat. W miarę rozwoju techniki, przy zastosowaniu środków i zatrudnianiu tańszych młodocianych sił, wzrasta konkurencja kapitalistów i falowanie ceny pracy wykwalifikowanych robotników. Tych ostatnich życie staje się coraz mniej dostatecznie zabezpieczone, z czego wytwarza się proletarjat żebraczy. Ponieważ głód jest szalonym doradcą, przeto dość często tu i tam łamią się wysiłki większych, tem częściej mniejszych zrzeszeń robotniczych. To samo dzieje się i w naszym zawodzie. Rozrost techniki, t. j. udoskonalenie maszyn do składania: linotyp, monotyp; do drukowania maszyn pospiesznych, rotacyjnych i t. d., zastępuje siły robocze, wyrzuca pokaźny procent naszej braci drukarskiej na bruk. Powiększa ten procent bezkondycyjnych nadmiar wyprodukowanych — wbrew potrzebie i umowie — przez pryncypałów nowych pracowników, często niedostatecznie uzdolnionych. Przy tym atoli stałym objawie ogólny kryzys ekonomiczny państwa przepełnił i dotychczas nadmiernie wypełnioną czarę.

Jak z powyższego wynika, choćby poza „dzisiejszym nienormalnym, a przejściowym kryzysem" w perspektywie na ogół na obniżkę ilości bezkondycyjnych niema wielkiej nadziei. Bo rozrostu techniki nie da się i nie można powstrzymać tak, by wszystkich, nie mających pracy, można było zatrudnić. Literaci i wydawcy nie prędko znajdą potrzebne dla drukowania swych dzieł i t. p. rzeczy środki. Gdyby nawet znalazły się środki na wydawnictwa, to wobec tego, iż proletarjat i półproletarjat, który stanowi z górą 80% całej ludności Polski, nie może sobie pozwolić na „luksus" kupna książki, gdyż zamało zarabia, książka nie znajdzie zbytu. Zatem niema się co łudzić, iż kiedyś będzie lepiej, nastaną lepsze czasy. Czasy dla nas zmienią się, gdy my o to sami starać się będziemy.

Niema — sądzę — nikogo między robociarzami, a temsamem między nami, który nie chciałby stworzyć dla siebie jaknajkorzystniejszych warunków pracy i płacy. By życie swoje uczynić bodaj wegetacją, musimy sami dokładać starań. Droga do tego to — należyte organizacyjne zabezpieczenie się. Gdy przeciwnicy nasi — tak bardzo funduszami naszej organizacji się interesujący — będą widzieli, iż jesteśmy należycie ubezpieczeni przeciw wszelkim zmaganiom losu, inaczej, niż dotychczas, z nami będą się liczyli w każdej nadarzającej się chwili. Centrala, przed którą leży żmudna praca zbudowania cennika ogólno - krajowego, stanie wówczas na wyżynie swego zadania. Gdy więc Związek dla swych „szeregowców" będzie posiadał dość „amunicji", tem łatwiej osiągnie swój cel — dobro ogółu.

Nie powinniśmy żałować grosza na swoje i rodziny zabezpieczenie. Kwota 5 zł. i 2,50 zł., przy proponowanym przezemnie procentowym podziale funduszów, na wkładkę tygodniową do Związku nie jest zadużą, gdy się zważy korzyści. Jestem przeciwnikiem dania możności Okręgom wprowadzania lokalnych dodatkowych wkładek. Uważam, że to prestige'u Centrali wcale nie podniesie. Nie stanęłaby bowiem na takiej wyżynie, na jakiejby być powinna. Rozsądek mówi, iż na ewentualność braku funduszów łatwiej ogółowi, składającemu się z 3,000 członków, opodatkować się po 60 gr., aniżeli pozostałej liczbie 1000 członków danego Okręgu lokalnie opodatkować się po 3 zł. tyg. Przyjęcie przez Zjazd rozszerzenia świadczeń przy dotychczasowym procencie dla bezrobotnych zostanie na lata. I nie chcę być złym prorokiem, gdy mała zapomoga w przyszłości odbije się moralnie na nas samych. W przyszłości byłbym za tem, by regulaminowej zapomogi dla bezkondycyjnych nie przerywać po okresie czasu 120 dni, ale ustanowić na przeciąg 26 tygodni. Jeżeli mamy jakąś rzecz zrealizować, wprowadźmy ją tak, by ogół nietylko dzisiaj, ale i w przyszłości był zadowolony

Stanisław Paszek.

Stanisławów, 24 sierpnia 1926.

Umocnienie cennika

II.

W ostatnim numerze „Wiadomości Graficznych" pisaliśmy, iż w braku nadzwyczajnego funduszu zapomogowego dla bezrobotnych, którzy regulaminowe zapomogi już wyczerpali, tkwi poważne niebezpieczeństwo dla cennika. Wskazywaliśmy, że tacy właśnie pozostawieni sami sobie bezkondycyjni, pozbawieni pomocy materjalnej i bez widoków na rychłe otrzymanie kondycji, złamani długotrwałą nędzą, a nierzadko i głodem, popadają w rozpacz i ważą się na krok szalony: zdobywają kondycje drogą ofiarowania pracy za tańszą płacę. Takie oto wypadki służą przedsiębiorcom za pretekst do obniżenia cennika.

Innem, nie mniej poważnem niebezpieczeństwem, zagrażającem cennikowi, jest dezorganizacja, szerząca się w szeregach Związku, która rozwija się, jak rak w ludzkim organizmie, te same sprowadzając skutki: niemoc, bezwład, często śmierć. Przejawy tej choroby są różne: niepłacenie wkładek, nieuczęszczanie na zebrania Związku, niewykonywanie uchwał, przekraczanie regulaminu, występowanie przeciw organizacji, warcholstwo, intrygi, upadek moralności członków, znajdujący swój wyraz w karczemnem zachowywaniu się w Związku i poza Związkiem, w zaniku trzeźwości i dobrych obyczajów. Wszystkie te przejawy choroby organizacji określić można jednem mianem: gangrena.

Czy o tem wszystkiem nie dowiadują się przedsiębiorcy, czy nie wyciągają z tego właściwych wniosków, czy nie radują się, że ich przeciwnik, toczony przez raka, codzień jest słabszy, bardziej schorowany, do obrony niezdolny? Czy nie wybiorą wreszcie dogodnego dla siebie momentu, by takiego schorowanego Łazarza potraktować po swojemu?

A czy może wyjść na zdrowie cennikowi rozbicie jedności organizacyjnej? Czy wszyscy drukarze zdają sobie należycie sprawę z tej wielkiej szkody, jaka płynie dla ogółu z rozdwojenia organizacyjnego, gdy rozłamowa organizacja podkopuje pień, od którego odpadła, czy to konkurując tańszą wkładką, czy rzekomo wyższemi świadczeniami, czy wabiąc obiecanką łatwiejszego zdobycia kondycji, bo ma specjalne poparcie pryncypałów, czy wreszcie drogą wywierania za pośrednictwem kierowników zakładów presji na członków drugiej orga-

nizacji, presji, wyrażanej w formie: „albo przechodzisz do naszej organizacji, albo precz z kondycji". Czy takie rozbijanie własnego obozu prowadzi do umocnienia cennika?

Takie rozdwojenie organizacyjne, pogłębiane stale przez przeciwdziałanie poczynaniom, zmierzającym do osiągnięcia jedności organizacyjnej, uniemożliwia utworzenie jednolitego, zwartego frontu przeciw wspólnemu wrogowi, osłabia stanowisko ogółu drukarzy w momencie decydującym, a atmosfera wzajemnego braku zaufania, jaka się wytwarza, zatruwa poczucie solidarności, co razem wziąwszy czyni ogół niezdolnym do wytrwałej walki cennikowej. Natomiast wszystko to znakomicie wzmacnia obóz przeciwnika, który, orjentując się w sytuacji, potrafi ją dla swoich celów wyzyskać.

I wreszcie, jako niebezpiecznych wrogów cennika wymienić trzeba t. zw. „dzikich", ludzi, stojących poza organizacją, owe „hijeny", żerujące na podwórzu organizacji, wyszarpujące jej chyłkiem, podstępnie, osiągnięte w ciężkiej, okupionej ofiarami walce, zdobycze. Ta pasożytnicza zgraja, nigdy nic nie wnosząca do organizacji, a przy lada okazji najpierw wyciągająca bezczelnie łapę, w wysokiej mierze szkodzi sprawie cennika. Nie przyczyniając się niczem do wzrostu sił, czy to moralnych, czy materjalnych, sił, gromadzonych dla obrony cennika, natomiast stale te siły niszcząc, zgarniają dzicy owoce walk, ciężkich ofiar i poświęceń robotników zorganizowanych. A czy ogół może liczyć na nich w momencie decydującym? Jeżeli niektórzy z nich nawet nie zawiodą, to jednak już sama niepewność szkodliwie odbija się na akcji cennikowej.

A więc, dochodzimy do wniosku, że dla umocnienia cennika, poza utworzeniem nadzwyczajnego funduszu zapomogowego dla bezrobotnych, który regulaminowe zapomogi już wyczerpali, potrzeba jeszcze zdrowej organizacji zawodowej, zdolnej każdej chwili do walki, organizacji, posiadającej solidnych, karnych, o wysokiej wartości moralnej członków, organizacji jednej, skupiającej w swoich szeregach wszystkich pracowników zawodu.

Brak powyższych warunków jest często przyczyną klęski.

W.

I półrocze 1926.

Członkowie Związku otrzymali już Sprawozdanie Zarządu Głównego. Sprawozdanie to szczegółowo przedstawia działalność Związku za II półrocze 1924 r. i za r. 1925, oraz stan organizacji pod względem liczby członków i posiadanych funduszów w dniu 31 grudnia 1925 r.

Okres ubiegły przyniósł nam zmniejszenie się liczby członków, zmniejszenie znaczne, gdyż wynoszące z górą 1000 członków. Na zmniejszenie się liczby członków wpłynęło przedewszystkiem wystąpienie ze Związku litografów, częściowo introligatorów, usuwanie się personelu pomocniczego. Pozatem pewien wpływ wywarło również bezrobocie, gdyż, jak to stwierdzono, w czasie kryzysu, liczba członków w związkach się zmniejsza.

Od okresu sprawozdawczego, t. j. od 31 grudnia 1925 r., upłynęło już 8 miesięcy. Wobec zbliżającego się Zjazdu, wobec tego, iż zamierzamy podnieść wkładkę i rozszerzyć świadczenia, należy porównać dane sprawozdania z danemi za I półrocze 1926 r.

Dane takie posiadamy niemal kompletne. Brak tylko wykazów z Bydgoszczy i Torunia; pozatem kilka Okręgów i Oddziałów nie nadesłało jeszcze wykazów za czerwiec lub maj. W ogólnych obliczeniach braki te nie zrobią wielkich różnic, zwłaszcza, że tam, gdzie brak danych za czerwiec, przyjąłem dane z ostatniego miesiąca, jako czerwcowe. Zebrane dane co do liczby członków podaję w poniżej umieszczonej tabelce I.

Okręg lub oddział	w marcu			w czerwcu			w czerwcu 1926 r.	w grudniu 1925 r.
	I kateg.	II kateg.	III kateg.	I kateg.	II kateg.	III kateg.		
Białystok	26	5	2	26	5	2	33	34
Bielsko	54	—	—	53	—	—	63	54
Bydgoszcz	—	—	—	—	—	—	—	91
Cieszyn	23	—	12	22	—	8	30	38
Grodno	12	3	—	12	3	—	15	20
Grudziądz	112	—	—	117	—	—	117	18
Kalisz	7	3	—	7	3	—	10	—
Katowice	118	17	—	138	—	—	138	130
Kraków	439	135	87	429	136	83	648	658
Lwów	601	314	285	616	317	265	1198	1185
Łódź	200	32	26	196	34	29	259	277
Piotrków	16	3	6	16	2	8	26	23
Poznań	401	—	85	399	—	81	480	473
Radom	13	—	—	12	—	—	12	15
Sosnowiec	38	29	15	38	26	15	82	81
Toruń	—	—	—	—	—	—	—	—
Warszawa	692	90	3	726	92	3	821	566
Wilno	82	35	—	97	21	—	118	111
Włocławek	21	9	—	22	9	—	31	28
Razem	2855	675	521	2926	651	494	4071	3913

Dane, zamieszczone w tabelce I, wykazują zwiększenie się liczby członków z 3,913 do 4,071, pomimo, iż w roku 1926 nie wliczyliśmy członków w Bydgoszczy i Toruniu. Jednak, gdy bliżej się rozejrzymy, spostrzeżemy, iż wiele zrzeszeń, zwłaszcza drobnych, wykazuje spadek liczby członków. Większe zrzeszenia, przeciwnie, wykazują nieznaczny przyrost członków. Jedynie Warszawa wykazuje duży przyrost członków z 566 do 821.

Jednak gdybyśmy pominęli Warszawę, to okazałoby się, iż członków nam nieznacznie ubyło. Ten stan wskazuje, iż bezrobocie nadal ujemnie oddziaływa na liczbę członków, choć już w znacznie mniejszym stopniu, aniżeli w poprzednim okresie.

Bezrobocie wpływa ujemnie również na stan finansowy naszej organizacji. Bezrobotni wkładek nie płacą, lecz pobierają zapomogi.

Poniżej podaję tabelkę II, wykazującą liczbę wpłaconych wkładek w pierwszem półroczu 1926 r.

Okręg lub oddział	I Kateg.	II kateg.	III kateg.	Dane tylko za
Białystok	329	290	247	
Bielsko	1249	—	—	
Bydgoszcz	—	—	—	
Cieszyn	521	—	267	
Grodno	—	90	—	4 miesiące
Grudziądz	2028	—	—	
Kalisz	51	45	—	4 miesiące
Katowice	3106	—	—	
Kraków	7906	2951	1133	
Lwów	10207	6007	3693	
Łódź	3440	—	1011	
Piotrków	263	32	110	5 miesięcy
Poznań	7390	—	1198	
Radom	740	147	10	
Sosnowiec	504	229	395	3 miesiące
Toruń	—	—	—	
Warszawa,	6473	2372	326	5 miesięcy
Wilno	853	380	146	5 miesięcy
Włocławek	338	99	86	
	44798	12662	8622	

Gdy porównamy liczbę wpłaconych wkładek w pierwszem półroczu 1926 r. z liczbą członków, gdy obliczymy, ile wkładek byłoby wpłaconych, gdyby wszyscy członkowie opłacali, dowiemy się, jak znaczny odsetek członków nie płaci. 4071 członków powinno przez pół roku wnieść 4071 pomnożone przez 26 tygodni = 105,846 wkładek; tymczasem liczba opłaconych wkładek wynosi zaledwie 66,082, t. j. mniej niż ⅔.

Przyczyną tak wielkiego niepłacenia jest wielka liczba bezrobotnych, którzy nie wnoszą wkładek. Suma wpłaconych wkładek za pierwsze półrocze wynosi 69 tys. zł., podczas gdy w roku ubiegłym za cały rok wpłacono 189 tys. zł.

Dane powyższe wykazują, jak dalece bezrobocie zmniejsza wpływy Związku. O wydatkach związanych z bezrobociem pisałem już w numerze 16, nie będę ich powtarzać; przypomnę tylko, iż na bezrobotnych w pierwszem półroczu Centrala wydała 73,397 zł., prawie tyle, co w r. 1925.

Dane powyższe nakazują nam wielką ostrożność przy układaniu budżetu Związku na rok 1927 i 1928 oraz przy uchwalaniu zwiększonych świadczeń.

A. Burkot.

Z Życia Organizacji

Z Oddziału Kaliskiego

W niedzielę, dnia 22 sierpnia r. b. odbyło się w Kaliszu w lokalu T. U. R.'a walne zebranie Oddziału Kaliskiego z udziałem przedstawicieli Zarządu Głównego, Okręgu Poznańskiego i miejscowej Rady Związków Zawodowych, którzy w przemówieniach swych kładli nacisk na potrzebę organizacji, wskazywali na jej rolę i znaczenie dla klasy robotniczej i wzywali zebranych do energicznej pracy na niwie organizacyjnej. Po przemówieniach miejscowych kolegów, oświetlających stosunki w Kaliszu, zebranie dokompletowało Zarząd, Komisję Rewizyjną, oraz dokonało wyboru delegatów.

Z Oddziału Katowickiego

Polski Związek Drukarzy Okręgu Śląskiego z siedzibą w Katowicach niniejszem składa najserdeczniejsze podziękowanie poniżej wymienionym Okręgom i ich Kolegom za łaskawe ofiarowanie książek, którzy swą szlachetną ofiarnością wielce się przyczynili do powstania naszej biblioteki.

Na naszą prośbę nadesłały nam książki następujące Okręgi: Kraków 87 tomów, Centrala 43 t., Lwów 30 t., Łódź 28 t., Poznań 27 t., oraz z niektórych Okręgów otrzymaliśmy Statuty, Regulaminy oraz Jednodniówki, które dla nas, jako dla młodego Oddziału będą cennymi wskazówkami.

Z Okręgu Krakowskiego

Protokuł z 8-go posiedzenia Zarządu Związku Drukarzy w Krakowie.

Dnia 1.VIII 1926 odbyło się posiedzenie Zarządu pod przewodnictwem kol. Feliksa Jabłońskiego, w obecności wszystkich członków Zarządu i Kom. Kontrol. Po przyjęciu protokułu do wiadomości, przewodniczący omówił sprawy wynikłe z protokułu, zaznaczając, że okólnik celem składania wniosków na VII Zjazd został wysłany do kolegów. Omówił następnie strejk drukarzy warszawskich i zawiadomił Wydział o poinformowaniu M. Zaufania o sytuacji, a następnie kolegów. Kol. Kruczkowski złożył sprawozdanie z przeprowadzonej kontroli kasy i zaznaczył, że książki, kwity oraz gotówkę znaleziono w należytym porządku. Na wniosek kol. F. Kuciela postanowiono zwołać dnia 5.VIII zgromadzenie wyborcze do Kasy Chorych, zaś na niedzielę 8.VII — zgromadzenie przedzjazdowe celem uchwalenia wniosków i wyboru delegatów na VII Zjazd. Jako wniosek Okręgu postanowiono przedłożyć „Projekt regulaminu świadczeń". Przyznano 26 kolegom zapomogi nadzwyczajne.

Podania kol. Guttmana Al. o wypłacenie zasiłku za 5 dni choroby nie uwzględniono. Pismo Zw. Inwalidów w N. Sączu o ofiarowanie pewnej ilości książek do bibljoteki załatwiono odmownie. Strajkującym tow. w fabryce „Sygnał" uchwalono 150 zł. W zakończeniu omówiono niektóre sprawy lokalne.

Protokuł z 9-go posiedzenia Zarządu Związku Drukarzy w Krakowie.

Posiedzenie odbyło się dnia 18.VIII 1926 pod przewodnictwem kol. J. Kożucha. Na porządku dziennym: sprawa pomocy dla kol. warszawskich. Po odczytaniu protokułu z ostatniego posiedzenia, przewodniczący wyjaśnił, jak zostały załatwione sprawy wynikłe z protokułu; następnie szeroko omówił zatarg kolegów warszawskich z przedsiębiorcami i podkreślił, aby nie dawać posłuchu komunikatom w dziennikach o zakończeniu strejku, a czekać na wiadomości od Zarządu Głównego. W obszernej dyskusji zabierali głos prawie wszyscy członkowie Zarządu, a wspominając nasz 108-dniowy strejk, uchwalono pospieszyć z wydatną pomocą stojącym w walce kolegom warszawskim.

Podanie kol. Kuleszira z drukarni „Prawdy" o przyjęcie do Związku uchwalono przychylnie z tem, że zapłaci wpis i zaległe wkładki. Podanie kol. Kurzaka Stefana o wpisanie na listę bezkondycyjnych uwzględniono. Podania kol. Barbasza H. o zwolnienie z opodatkowania na 1 tydzień, nieuwzględniono. Poczem przewodniczący przedstawił Wydziałowi „Projekt regulaminu świadczeń" z porobionemi poprawkami. Przyjęto do Związku kol. Stefana Sikorę, jako nowowypisanego. Wykreślono ze Związku kol. Szymona Bana z powodu zalegania z wkładkami. Po omówieniu sprawy urlopu kol. J. W. pozostawiono takową do załatwienia Prezydjum.

Odczytano pismo Zarządu Gł. z dnia 18.VIII 1926 odnośnie do sprawy kol. Kołtonowicza, Wolasa i Rauscha w związku z wyborami do Kasy Chorych i przyjęto decyzję Zarządu Gł. do wiadomości.

Po omówieniu spraw lokalnych przewodniczący zamknął posiedzenie.

Protokuł z 10-go posiedzenia Zarządu Związku Drukarzy w Krakowie.

W niedzielę, dnia 22.VIII 1926 odbyło się posiedzenie Zarządu Związku pod przewodnictwem J. Kożucha, zwołane w celu poinformowania Zarządu o akcji kol. warszawskich i pomocy dla tychże. Odczytano okólnik Nr. 10 z dnia 18.VIII o ogólnej sytuacji strejkowej, który spowodował zrozumiałe oburzenie na haniebny czyn trójki z Zarządu Zw. z Elektoralnej, która, wbrew ogółowi drukarzy, zawarła tajemnie umowę ze Związkiem Właścicieli drukarń, obniżającą zarobki drukarzy warszawskich. Wobec tej niecnej zdrady chadecko - enpeerowskich „głowaczy" związku żółtego Wydział postanowił uchwalić opodatkowanie na rzecz kolegów strejkujących i przedstawić Walnemu Zgromadzeniu odpowiedni wniosek. Również uchwalono wniosek kol. Rzeźniczka, aby wysłać delegata w osobie prezesa do Warszawy, w celu dodania otuchy walczącym kolegom. Obydwa wnioski uchwalono jednomyślnie.

Z Oddziału Piotrkowskiego

W dniu 11 sierpnia r. b. odbyło się walne zebranie członków Oddziału Piotrkowskiego Zw. Zaw. Druk. i Pokr. Zaw. w Polsce, poświęcone wyłącznie sprawom, związanym z mającym odbyć się VII Zjazdem Drukarzy i Pokr. Zaw. we Lwowie w dniach 12 — 14 września 1926 r.

Zagaił zebranie przewodniczący, kol. Kunka; sekretarzował kol. Wesołowski. Przystąpiono do pierwszego punktu: Sprawa VII Zjazdu, którą referował kol. Kowalczyk. Na wstępie odczytał okólniki Zarządu Głównego, dotyczące VII Zjazdu. Następnie omawia wyczerpująco sprawę Zjazdu, odczytując niektóre paragrafy Statutu, dotyczące zwoływania Zjazdów i przyznawania mandatów na Zjazd. Wyraża się krytycznie wobec nieprzyznania mandatów małym Oddziałom, co pozbawia ich bezpośredniego głosu na Zjazdach, na których dokonywują się różne przemiany życia organizacyjnego — a to na skutek uchwały VI Zjazdu. Podkreślając, że w XX wieku, w czasach szerokiej demokracji, gdy organizacje stanęły na najwyższym poziomie rozkwitu organizacyjnego, utrąca się mniejsze Oddziały Związku, które nie mają prawa wysyłania swych reprezentantów na Zjazdy, a które są składową częścią naszego Związku.

Następnie odczytuje memorjał do Zarządu Głównego, jak również i na Zjazd, ze zmianą końcowego ustępu, jako protest przeciw krzywdzącej uchwale VI Zjazdu.

Poczem zgłasza 3 wnioski na VII Zjazd; jeden w związku z wysłanym memorjałem. Po odczytaniu przez referenta wniosków, przystąpiono do dyskusji, w której zabierali głos kol. kol.: Chmielewski, Wesołowski, Śliwiński i inni, solidaryzując się w zupełności z wywodami referenta, uchwalono jednogłośnie zgłoszony memorjał.

Następnie przystąpiono do dyskusji nad zgłoszonemi wnioskami na Zjazd. Pierwsze dwa zostały bez dyskusji uchwalone, nad trzecim, dotyczącym świadczeń wywiązała się dłuższa dyskusja; wniosek ten po wyczerpującem omówieniu przez referenta, zasadniczo został przyjęty z uskutecznieniem poprawki, aby wkładka do Centrali wynosiła 2,50 zł. tygodniowo.

W wolnych wnioskach poruszono kilka spraw lokalnych. Na tem zebranie zakończono.

Z Okręgu Warszawskiego.

STREJK ZAWIESZONY.

Walka o utrzymanie zdobytych przedtem warunków pracy i płacy napotkała wyjątkowo silny opór ze strony właścicieli. Puścili oni w ruch wszelkie środki i sposoby, by uniemożliwić nam zwycięstwo. A więc grozili nieprzyjęciem nikogo ze strejkujących, rozsiewali różne kłamstwa, knuli intrygi, ba nawet wódką agitowali.

Zdrada trójki z Zarządu Zw. Druk. Z.Z.P., choć potępiona przez ogół, wytrąciła wielu z równowagi. Właściciele drukarń podchwycili ten moment i pojedyńczo zaofiarowali przedstrejkowe warunki. Część kolegów nie wytrzymała i na tych warunkach stanęła do pracy.

Komitet Strejkowy wobec takiego załamania się zawiesił dalszy strejk, odkładając walkę na później.

Na dzień 5.IX zwołane zostało ogólne zebranie drukarzy warszawskich, na którem omówione i zdecydowane zostaną dalsze kroki.

Z Sekcji Uczniów.

Nowa związkowa placówka, Sekcja Uczniów, rozwija szeroką działalność w kilku kierunkach. Przedewszystkiem dąży do zorganizowania jaknajwiększej liczby uczniów w Związku; następnie stara się zainteresować swych członków, urządzając odczyty, zwiedzanie zakładów; chcąc skierować młode siły na właściwe tory, nie zapomina o sporcie.

W pierwszej połowie ub. miesiąca Sekcja zorganizowała zwiedzanie zakładów drukarskich „Expressu Porannego", by członków swych zapoznać z urządzeniem drukarni gazetowej. Wycieczka znalazła życzliwe przyjęcie u dyrektora tych zakładów, który osobiście udzielał obszernych wyjaśnień.

W dniu 22 sierpnia za staraniem Sekcji był wygłoszony przez p. K. Drzewieckiego odczyt p. t. „Istota kultury".

W tymże dniu założono „Drukarski Klub Sportowy", obejmujący lekką atletykę i piłkę nożną. Treningi się już rozpoczęły. Zapisy w Związku w środy od 8-ej do 9-ej; zgłaszać się do prezydjum Sekcji.

Zarząd Główny zawiadamia kolegów, iż z powodu, że we wszystkich miejscowościach jest duża liczba bezrobotnych, wyjazdy w celu szukania pracy są wzbronione.

Wydawca: Związek Zawodowy Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce. Redaktor: Antoni Burkot.

Drukarnia „Robotnika" Warecka 7, tel. 120-13